

**XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA – 6 LISTOPADA 2016****BRAMA NIEBA**

**PIEŚŃ NA WEJŚCIE:** „Ty, Panie, wszystko wiesz”

**WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ**

W pierwszą niedzielę listopada czynimy ostatni krok na jubileuszowej drodze chrzcielnej, która ma przypomnieć i uświadomić na nowo znaczenie chrztu w naszym życiu. Dzisiejsza liturgia słowa odsłania tajemnicę ostatniego kroku, który wszyscy – wcześniej czy później – będziemy musieli zrobić: przez próg śmierci do życia wiecznego. Ostatecznym celem i przeznaczeniem człowieka jest niebo. Od momentu chrztu brama, która do nieba prowadzi, jest dla nas otwarta.

**AKT POKUTY**

Chrzest jest bramą do życia wiecznego. Celem, do którego zmierzamy, jest niebo. Niejednokrotnie postępujemy jednak w sposób, który nas od tego celu oddala. Podejmujemy decyzje na krótką metę, jak byśmy nie wierzyli w życie wieczne. Niech znak pokropienia i wzbudzony żal za grzechy wyjedna nam przebaczenie u Boga.

**ASPERSJA**

**ŚPIEW:** „Com przyrzekł Bogu”

**KOMENTARZE DO CZYTAŃ****I CZYTANIE (2 Mch 7,1-2. 9-14)**

Wiara w życie wieczne dodaje siły w codziennych zmaganiach i odwagi do podejmowania decyzji, które są świadectwem wierności Bogu.

**Ps 17****II CZYTANIE (2 Tes 2,16–3,5)**

Być blisko Boga, to trwać w łasce. Święty Paweł daje wskazówki, jak zadbać o swoją wiarę, która prowadzi do zmartwychwstania.

**EWANGELIA (Łk 20,27-38)**

Śmierć jest nie tyle końcem życia ziemskiego, lecz przede wszystkim początkiem życia wiecznego. Nasz Bóg jest Bogiem żyjących.

**HOMILIA****WYZNANIE WIARY – ŚPIEWANE****MODLITWA WIERNYCH**

Boga interesuje nie tylko nasze zbawienie, ale również nasze ziemskie życie. Zaprośmy Go w naszą codzienność i przedstawmy mu nasze prośby:

1. Za Kościół święty, by z mocą głosił światu prawdę o życiu wiecznym. *Ciebie prosimy...*
2. Za papieża Franciszka, wszystkich biskupów i kapłanów, by poprzez ich posługę słowo Pańskie szerzyło się po całym świecie. *Ciebie prosimy...*
3. Za wszystkich, którzy nie mają odwagi, by przyznać się do Boga i przynależności do Kościoła, by otwierali swoje serca na moc Ducha Świętego. *Ciebie prosimy...*
4. Za konających, którzy boją się śmierci, by nadzieja okryła ich lęk. *Ciebie prosimy...*
5. Za zmarłych, by spotkali zmartwychwstałego Pana. *Ciebie prosimy...*
6. Za nas samych, byśmy w codziennie podejmowanych decyzjach nie stracili z oczu perspektywy życia wiecznego. *Ciebie prosimy...*

Panie, Ty jesteś Bogiem żywych, a nie umarłych, wysłuchaj nas i spełnij nasze prośby, jeśli są zgodne z Twoją wolą. Przez Chrystusa, Pana naszego.

**PROCESJA Z DARAMI**

Zbliżając się do ołtarza, przynosimy zapaloną świecę – znak Chrystusa Zmartwychwstałego. Niech jaśnieje w nas życie Boże i nadzieja zmartwychwstania.

Wraz z chlebem, winem i wodą przynosimy również nasze duchowe dary – wszelkie dobro, o które staramy się w naszym codziennym życiu, by Pan nas umocnił w wytrwałym podążaniu drogami, które prowadzą do życia wiecznego.

**PIEŚŃ NA PRZYGOTOWANIE DARÓW:** „Być bliżej Ciebie chcę”

**PIEŚŃ NA KOMUNIE:** „Chleb niebiański dał nam Pan na życie wieczne”

**PIEŚŃ NA UWIELBIENIE:** „Panie, pragnienia ludzkich serc”

**MODLITWA JUBILEUSZOWA**

**SŁOWO NA ROZESŁANIE**

Przez wiele miesięcy przypominaliśmy sobie znaczenie chrztu. Ale droga chrzcielna przecież się na tym nie kończy. Jesteśmy zaproszeni do dawania świadectwa, by w naszej codzienności było dla wszystkich widoczne i jasne, że zostaliśmy ochrzczeni i żyjemy wiarą w zmartwychwstanie. Niech nas w tym umacnia Bóg swym błogosławieństwem.

**PIEŚŃ NA WYJŚCIE:** „Kto się w opiekę”

## BRAMA NIEBA

### LISTOPAD

Ostatni temat homilii chrzcielnych wskazuje ostateczny cel, dla którego udziela się chrztu. Ten cel bardzo wyraźnie objawia się podczas chrztu Jezusa nad Jordanem. Kiedy Jezus wyszedł z wody, „otworzyły się <nad Nim> niebiosy” (Mt 3,16). Następnie z tych niebios przemówił głos Ojca: „Ten jest mój Syn umiłowany”. Chrzest Jezusa objawia światu cel Jego wędrówki. Syn Boży został posłany na świat, aby wraz ze zbawioną ludzkością powrócić do domu Ojca. Chrystus jest umiłowanym Synem Boga Ojca. Podobnie każdy człowiek ochrzczony, który żyje w przyjaźni z Chrystusem, odbudowuje tę utraconą relację z Bogiem przez grzech i jednoczy się z Nim na wieczność. Dlatego chrzest nazywany jest „bramą nieba”.

Celem ostatecznym sakramentu chrztu jest życie wieczne w niebie. Co jednak znaczy zamieszkanie w niebie? W jaki sposób chrzest pozwala mi w nim zamieszkiwać już częściowo tu na ziemi?

Nie możemy zapominać, że chrzest nie tylko naprawia naturę ludzką skażoną grzechem, ale ją wprowadza na wyższy poziom relacji z Bogiem. Obok przywróconego porządku stworzenia, który został naruszony przez grzech Adama i każdy grzech ludzki, sakrament chrztu wzbogaca człowieka o jeszcze coś bardzo ważnego, co Benedykt XVI wyjaśnia na podstawie biblijnego rozumienia formuły chrzcielnej „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Zdaniem papieża emeryta kluczowe jest tutaj zrozumienie początku tej formuły: „w imię”. Błędem byłoby uważać, że chrzest udzielany w imię Trójjedynego Boga oznacza jedynie pewien sposób delegowania władzy, na przykład kiedy w imieniu biskupa proboszcz parafii staje się delegatem Kościoła w sprawowaniu sakramentów. W języku greckim nie ma jednak w tym miejscu przyimka *en*, czyli „w”, co sugerowałoby, że jedyną treścią formuły chrzcielnej jest fakt, że apostołowie chrzczą z mandatu samego Chrystusa. Jest tam natomiast przyimek *eis*, dokładnie *eis to onoma*, co oznacza bycie nie tylko reprezentantem, co zanurzoną „w imię”, czyli w istotę Boga. Chrzest jest zanurzeniem w Boga, który jest wspólnotą Osób. Jest wprowadzeniem człowieka w nowy wymiar

egzystencji, który jest życiem samego Boga, to znaczy życiem w wiecznej miłości wspólnoty Osób Boskich. I nie jest to w żaden sposób zasługa człowieka, ale jedynie dar Boga, który udziela swojego życia człowiekowi.

W tym kontekście zrozumiałe stają się również słowa, które szafarz chrztu wypowiada na samym początku liturgii chrzcielnej: „Kościół Boży przyjmuje cię z wielką radością”. Życie w tajemnicy Trójcy Świętej nie dokonuje się przecież w abstrakcji. Wraz z rozwojem intymnej relacji człowieka z Bogiem chrześcijanin wzrasta w relacjach miłości z innymi ludźmi, a szczególnie z „braćmi”, którzy otrzymali tego samego Ducha. Z jednej więc strony chrzest wprowadza w życie Kościoła, który jest obrazem Trójcy Świętej. Z drugiej, to sam ochrzczony zostaje wezwany do tego, aby życie w Trójcy Świętej urzeczywistniać poprzez miłość (*agape*), która jest sercem wspólnoty Kościoła. W ten sposób to, co jest darem życia w miłości Trójcy Świętej w niebie, udziela się człowiekowi już częściowo teraz, gdy sam ochrzczony, przyjmując ten dar, wzrasta w miłości do Boga i drugiego człowieka.

Chrzest nie osłabia w ten sposób zaangażowania w przemianę tego świata według woli Bożej. Wprost przeciwnie, pobudza do odbudowania wszystkiego w modelu komunii miłości. Najpierw jest to komunia ochrzczonych, ale następnie jedność całego rodzaju ludzkiego, który w sposób ukryty pragnie komunii z Bogiem i drugim człowiekiem. Zgodnie z tym, co zapowiedział św. Paweł: „A gdy już wszystko zostanie Mu [Bogu] poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28).

Chrzest zapowiada więc dar życia w Trójcy Świętej, który św. Paweł opisał w następujących słowach: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). I w innym miejscu dodaje: „całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując – odkupienia naszego ciała (Rz 8,22-23).

## BRAMA NIEBA

### LISTOPAD

Opis męczeństwa siedmiu braci z Księgi Machabejskiej należy do najbardziej poruszających historii biblijnych. Odwaga i bezkompromisowość tamtych ludzi były spowodowane ich wiarą w życie po śmierci. Gotowość na okrutne tortury i poddanie się im bez lęku wywołała również obecność matki, która przekazała synom wiarę i zachowała ją nienaruszoną nawet w tak dramatycznym momencie.

Na koniec roku liturgicznego słowo Boże chce skierować nasze myśli ku wieczności. W obrzędzie chrztu świętego na pytanie zadane przez księdza rodzicom dziecka: „O co prosicie Kościół Boży?”, wśród możliwych odpowiedzi rytuał podaje także taką: „O życie wieczne”. I jest to chyba odpowiedź najpoważniejsza i najpełniejsza. Sakrament chrztu świętego, który przez cały rok poddawaliśmy refleksji i pogłębieniu, otwiera bramę do wieczności z Bogiem. To życie, które otrzymaliśmy na chrzcie świętym, nigdy się nie kończy – choć tu, na ziemi, wydaje się być kruche i przemijające. Zasłona śmierci uniemożliwia nam częściowe chociażby poznanie tego, co będzie potem. Wiara mówi nam, że dopiero tam zaczniemy żyć naprawdę i w pełni.

Jezus w dzisiejszej Ewangelii spiera się z saduceuszami, którzy byli całkowitymi materialistami. Nie potrafili sobie wyobrazić życia duchowego, dlatego odrzucali prawdę o zmartwychwstaniu, o istnieniu duszy ludzkiej i aniołów. Żyjemy w świecie materializmu i każdego dnia stajemy oko w oko ze współczesnymi saduceuszami, którzy nie potrafią przyjąć tego, że istnieje coś więcej niż ten widzialny świat. Nawet pośród ludzi wierzących w Chrystusa znajdują się tacy, którzy chcą wykorzystać wiarę tylko dla swoich doczesnych celów. Modlą się, chodzą do kościoła, przyjmują kolędę itp. wyłącznie po to, by Pan Bóg im błogosławił. A to Boże błogosławieństwo rozumieją następująco: by omijały ich wszelkie cierpienia i choroby, by mieli dobrą pracę, szczęśliwe rodziny, dużo pieniędzy... To nie jest chrześcijaństwo. Pan Bóg nie jest automatem do spełniania ludzkich życzeń o doczesnym dobrobycie. Jezus Chrystus przez chrzest święty zaprasza nas do niesamowitej przygody wiary, w której pojawią się momenty trudne

i beznadziejne, ale także radosne i przeszczęśliwe. Jezus Chrystus chce przejąć reżyserię naszego życia, by przeprowadzić nas przez trudy doczesności do wiecznej radości w niebie. Czy mając taką perspektywę, nadal będę nakłaniał Boga, by podpisywał się pod wymyślonym przeze mnie scenariuszem? Jestem wolny i mogę tak zrobić, ale wtedy moje życie stanie się małe i ciasne na miarę moich ludzkich możliwości. Jeśli chcę czegoś więcej, jeśli chcę szczęścia przez duże „S”, muszę się zgodzić na Bożą reżyserię, mimo że czasem mogą się przydarzyć sytuacje podobne do tej z Księgi Machabejskiej. Ostatecznie jednak, dla wszystkich wierzących w Chrystusa, koniec tej historii jest prawdziwym szczęśliwym zakończeniem, z tą różnicą, że owo szczęście nigdy się nie skończy.

**BRAMA NIEBA****LISTOPAD**

- Rekwizyt: rysunek drogi zakończonej bramą.
- Rozmowa: Chrzest jako początek drogi, a co jest końcem? Niebo! Jak wyobrażamy sobie niebo? Pozwolić dzieciom przez chwilę na ich „niebieskie fantazje”. Niebo: bliskość Boga, wspólnota miłości, nigdy się nie skończy, radość i szczęście.
- Mówimy o wspólnocie jedności z Bogiem i między sobą.
- Kto teraz jest w niebie? Bóg, Maryja, wszyscy święci, aniołowie.
- Niebo – cel podróży ziemskiej. Na ziemi jestem na chwilę, w niebie mam być na zawsze.
- Chrześcijanin – pielgrzym, podróżnik: od chrztu rozpoczyna się podróż całego życia ku niebu.
- Jeśli po śmierci nie znajdziesz się w niebie, to chrzest przyjąłeś na darmo. Nie można zmarnować Bożej łaski!
- Podróż do nieba zakłada zaangażowanie w czasie drogi. Po drodze uczyć się miłości do Boga i bliźnich, aby w niebie miłować ich jeszcze bardziej, mocniej i pełniej.
- Czego nie ma i nie będzie w niebie? Bólu, cierpienia, zła, grzechu i śmierci.
- Niebo przez chrzest zaczyna się na ziemi.
- Niebo jest w sercu człowieka, gdy przyjmuje Komunię Świętą. Komunia Eucharystyczna – pokarm na drogę życia wiecznego.